

Stanisław Mikke

"Pieśń o Warze", Jan Zaściński, [b.m]
1999 : [recenzja]

Palestra 43/11(503), 104-105

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Jan Zaściński: *Pieśń o Warze*

Dom Wydawniczy „Bellona” 1999

„Mój dziad i ojciec byli adwokatami i będąc jeszcze w gimnazjum, postanowiłem poświęcić się temu zawodowi” – napisał Jan Zaściński w swojej książce pt. „Pieśń o Warze” wydanej przez Dom Wydawniczy „Bellona” w bieżącym roku. Swoje postanowienie z lat szkolnych zrealizował. Został adwokatem, ale dopiero po wielu latach i nie w Polsce.

Urodził się 18 sierpnia 1913 roku w Żytomierzu. Jego ojciec był przez kilka kadencji dziekanem Wołyńskiej Rady Adwokackiej, która po 10 latach istnienia została wcielona do Rady Lubelskiej.

Po ukończeniu prawa na Uniwersytecie Warszawskim Jan Zaściński odbył służbę wojskową w podchorążówce artylerii we Włodzimierzu, w kampanii wrześniowej walczył jako plutonowy podchorąży artylerii przeciwlotniczej w obronie Warszawy. Dostał się do niewoli niemieckiej, ale zbiegł z transportu i wrócił do Łucka. Podzielił los setek tysięcy Polaków. 13 kwietnia 1940 roku został aresztowany przez NKWD a następnie zesłany na Syberię. Następnie po układzie Sikorski–Majski wstąpił do Armii Polskiej i przeszedł szlak 2 Korpusu generała Władysława Andersa biorąc udział w bitwie pod Monte Cassino. Po wojnie mieszkał przez 10 lat w Wielkiej Brytanii. W 1957 roku przyjechał do Kanady, po trzech latach uzyskał magisterium na Uniwersytecie McGilla i w 1964 roku wstąpił do kanadyjskiej adwokatury.

Losy Jana Zaścińskiego warte były spisania. „Miałem obywatelstwa pięciu państw – pisał. – Dwa z nich – Rosji carskiej otrzymane na podstawie miejsca urodzenia i Związku Radzieckiego, nadane mi przemocą – zaginęły gdzieś na szlaku historii. Pozostałe trzy: polskie, brytyjskie i kanadyjskie zachowały moc. Życie moje to było wojsko, prawo i poezja; dziewięć lat w mundurze, dwie kampanie wojenne (1939 r. i włoska z 2 korpusem); dwa lata aplikatury sądowej w Polsce; dwa lata w biurze solicitora w Londynie i 30 lat praktyki adwokackiej w Montrealu. Poezja to cała historia. Nie da się streścić w jednym zdaniu. Zacząłem pisać na Syberii (...)”.

W książce adwokata Zaścińskiego wspomnienia przeplatają się z fragmentami prowadzonego w latach wojny dziennika oraz z licznymi wierszami. Całość jest bardzo osobistym zapisem losów i przeżyć autora. Jeszcze jedno świadectwo tamtego czasu, ale świadectwo szczególne.

Ci, którzy zetknęli się z Janem Zaścińskim mówią o Nim, jako o kimś niezwykłym. Człowieku o ujmującym sposobie bycia, pełnym skromności, oddanym Polsce, mimo że żył na obczyźnie. Brał czynny udział w działalności organizacji polonijnych. W 1979 r. był jednym z założycieli Polskiej Fundacji Społecznej i jej aktywnym członkiem. Polacy przybywający do Kanady mogli zawsze liczyć na jego serdeczną pomoc. Doświadczyli jej także polscy prawnicy.

Żal, że Jan Zaściński nie zdołał już spisać wspomnień z kilkudziesięciu lat praktyki adwokackiej. Zmarł niespodziewanie po krótkiej chorobie 12 marca 1999 r. Jego prochy spoczęły w Kwaterze Zasłużonych dla Polskiej Fundacji na cmentarzu Notre-Dame-des-Neige w Montrealu.

Stanisław Mikke